

Prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Piotra Walewicza

Legitymizacja wyzysku przyrody w dyskursie naukowym o stosunkach międzynarodowych: studium krytyczno-teoretyczne,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Artura Łaski, prof. uczelni

Teoretyczna i praktyczna ranga problemu badawczego. Kapitalistyczna gospodarka rynkowa wkracza na kolejne rozdroże, tym razem związane z nadchodzącym kryzysem planetarnym. Gospodarka ta znalazła się w fazie spadku tempa wzrostu gospodarczego. Dotąd radziła sobie dzięki ucieczce do przodu za sprawą tzw. prometejskich technologii: silnikowi parowemu (węgiel), silnikowi spalinowemu (ropa), elektryczności i technologii cyfrowej. Współczesna cywilizacja przemysłowa znalazła się pułapce Meadowsa. W odróżnieniu od maltuzjańskiej ma ona trzy nowe cechy. Po pierwsze, obejmuje ona cały globalny ekosystem, podczas gdy rolnicze wykorzystywały lokalne ekosystemy, głównie ziemię i drewno. Obecna odciska ślad na wszystkich składnikach biosfery - atmosferze, hydrosferze i biosferze. Po drugie, industrialna gospodarka, podporządkowana logice zysku, dla sprawnego funkcjonowania wymaga ciągłych inwestycji. Ale nowe dziedziny akumulacji, w konsekwencji powiększanie popytu konsumpcyjnego sprawiają, że coraz większy jest metabolizm społeczny, coraz głębszy ślad ekologiczny. I po trzecie - wyjście z tej pułapki wymaga globalnego współdziałania wszystkich społeczeństw dla określenia brzegowych warunków, które musi spełniać gospodarka zharmonizowana z przyrodą. Ani tzw. zielona rewolucja, ani tzw. gospodarka oparta na wiedzy, nie zmienią podstawowego faktu, że każda gospodarka musi respektować równowagę globalnego ekosystemu, bity nigdy nie zastąpią atomów. Teraz to biotechnologie, sztuczna inteligencja, robotyka. Jednak człowiek nie uczynił sobie Ziemi poddanej. Uzależnił się tylko w inny sposób od przyrody - jej klimatu, zasobów ziemi ornej i surowców, lasów wilgotnych, węglowodorów, rezerw słodkiej wody. Zemsta natury przybiera postać chorób cywilizacyjnych, niedożywienia i biedy w krajach III Świata, zaburzeń klimatycznych, pustynnienia, wzrostu cen energii, obecnie pandemii COVID-19. W tej sytuacji wszyscy: przedsiębiorcy, właściciele aktywów finansowych, pracownicy, politycy, przyrodniczy i badacze społeczni, medialny komentariat, zwłaszcza bankowi ekonomiści, niestrudzeni konsumenci coraz obfitszych darów Rynkowego Pana – doświadczą kolejnej rewolucji intelektualnej. Na szczęście mózg zużywa tylko jedną piątą energii potrzebnej człowiekowi dla podtrzymania metabolizmu. Nie jest kosztowny ekologicznie, a pobudza łagodną moc rozumu. A ta jest konieczna, by odstąpić nowe problemy poznawcze i praktyczne, który przynosi kryzys planetarny. Myślenie ma nie tylko kolosalną przeszłość, ale jeszcze większą przyszłość. O tym może przekonać się każdy, kto z uwagą zapozna się z dziełem mgr. Piotra Walewicza. Można powiedzieć, że publikacja jego rozprawy ma szansę rozpocząć poważną debatę nad przebudową programu badania i ram teoretycznych nie tylko studiów międzynarodowych, ale również studiów nad bezpieczeństwem. Choć w popularnym podręczniku *Studia bezpieczeństwa* pod red. Paula D. Williama obecne są zarówno teoria krytyczna, jak i feminizm, a także międzynarodowa socjologia polityczna. Ale, jak pokazują ustalenia Doktoranta, zwłaszcza eksperci-internacjolodzy odporni są na innowacje problemowe i inspiracje teoretyczne,

wykraczające poza katalog badawczy realizmu i liberalnego instytucjonalizmu, tworzących główny nurt badań w USA i zachodniej Europie.

Model badania i zastosowane metody. Recenzowana rozprawa wnosi ożywczy ferment do debaty nad stanem różnych subdyscyplin politologicznych, ale także pozwala zrozumieć moment historyczny, w którym znalazł się gatunek ludzki w swoich relacjach z przyrodą. Znalazł się on bowiem w fazie konieczności dostosowania apetytów na energię, minerały, wodę, ziemię orną, sieć osiedleńczą do możliwości oferowanych przez przyrodę, nie może dalej rozwijać swoich relacji w trybie, dla którego adekwatnym określeniem jest *wyzysk*, użyty w tytule rozprawy.

Autor postawił sobie pytanie badawcze, czy wyzwania stojące przed panującym systemem społeczno-gospodarczym, a konkretnie przed zarządzającym ładem stworzonym przez państwo amerykańskie po drugiej wojnie światowej, znajdują wyraz w katalogu pytań nauki o stosunkach międzynarodowych. Stanowią one intelektualne zaplecze decydentów politycznych, stojących zarówno na czele państw narodowych Centrum, jak i sterujących wyspecjalizowanymi organizacjami wielostronnymi ONZ, głównie WTO, MFW i Bankiem Światowym. W tym celu Doktorant skonstruował spójny model badania tego problemu. Jego fundamentem jest uporządkowana przez J. B. Fostera i J. Moore'a marksowska koncepcja związku gatunku ludzkiego z przyrodą. Szczególnie użyteczna okazała się koncepcja *world-ecology* tego drugiego. Autor preferujący holizm jako strategię badawczą wybrał tę koncepcję, ponieważ oferuje ona całościowe ujęcie świata materialnego i społecznego człowieka. To złożony wielowarstwowy układ, którego składnikami wzajemnie sprzężonymi są: i ludzki organizm, z ogromnym mózgiem, i przyrodnicze środowisko, mające własne mechanizmy trwania, i środowiska techniczne, które po rewolucji przemysłowej, zostało radykalnie przekształcone, i wreszcie środowisko społeczne, środowisko złożone z różnych wspólnot, w których przebiega egzystencja jednostki.

Momentem przełomowym w relacjach człowieka z przyrodą okazał się system społeczno-gospodarczy: kapitalizm, który stopniowo się wyłaniał w długim XVI wieku. Jego siłą napędową okazało się przekształcanie darów przyrody i pracy ludzkiej w „zbiorowisko przedmiotów” z wykorzystaniem coraz sprawniejszej techniki i coraz efektywniejszych źródeł energii. Konieczność inwestowania oszczędności w unowocześnianie aparatu wytwórczego, by je pomnażać, a następnie rozbudzanie potrzeb konsumpcyjnych, by znów obrócić towar w pieniądź - doprowadziło po dwustu latach funkcjonowania gospodarki rynkowej do kryzysu planetarnego. Na tym fundamencie antropologicznym i makrosocjologicznym, sugerującym słabości rynkowego społeczeństwa, Doktorant wznosi rekonstrukcję głównych paradygmatów organizujących pracę badawczą środowiska badaczy stosunków międzynarodowych, zarówno na uczelniach, jak i think tankach. W subtelnej i starannej analizie teorii, ich założeń ontologicznych, ujawnia ideologiczne zaangażowanie badaczy i ekspertów w utrwalaniu ładów międzynarodowych. Okazuje się, że katalog pytań badawczych, założenia aksjologiczne, wskazania praktyczne nie przekraczają opłotków ujęcia, które Robert Cox, jeden z przewodników w teoretycznych wędrówkach Doktoranta, określił jako „problem-solving theories”. A zatem wbrew pretensjom do pozytywistycznej obiektywności badań racjonalizują oni zastany ład międzynarodowy. By wzmocnić konkluzje posłużył się Doktorant narzędziami ekolingwistyki nawiązującej do teorii dyskursu Teuna von Dijka. Analiza języka pozwoliła zidentyfikować właściwy tradycji europejskiej dualizm człowieka i przyrody, ukształtowanej przez poglądy F. Bacona i Kartezjusza. Tradycja ta zapuściła głębokie korzenie w klasycznej i neoklasycznej ekonomii w postaci założenia o rzadkości dóbr i nieograniczoności potrzeb *homo oeconomicus*. Ci ekonomiści uważają, podobnie jak J-B Say, że „bogactwa naturalne są niewyczerpane, ponieważ w przeciwnym razie nie dostawalibyśmy ich za darmo”. Co więcej, to rynek umożliwi optymalne dysponowanie zasobami, wzrost gospodarczy może być nieskończony, a droga do szczęścia jednostki prowadzi przez zaspokajanie coraz nowszych potrzeb. Tymczasem eksploatacja minerałów czy węglowodorów prowadzi do bezpowrotnego ich zniszczenia, co pociąga za sobą zubożenie wspólnego dziedzictwa ludzkości. Dlatego z rozważań Autora płynie wniosek praktyczny, że paradygmaty głównego nurtu studiów międzynarodowych faktycznie maskują ukryte

funkcje państw Centrum. Należy do nich podtrzymywanie systemu gospodarczego, który stopniowo odciska coraz większy ślad ekologiczny. Dlatego w sposób właściwy naukom społecznym utrudniają diagnozę aktualnego momentu dziejowego, tym samym stopują konieczne zmiany strategii dalszego rozwoju cywilizacji. Zmiany te będą polegały na określeniu warunków brzegowych funkcjonowania rynkowo-kapitalistycznej gospodarki w drodze konwencji międzynarodowych. Ma to być gospodarka niskoemisyjna. Będzie to zapewne ewolucja od pasożytniczego (ekologicznie, energetycznie) konsumpcjonizmu do greckiej *paidei* - jako wspólnoty ludzkiej ukierunkowującej swoją aktywność na potrzeby rozwojowe, na otwartość i kreatywność w kształtowaniu nowych zasad funkcjonowania cywilizacji miejsko-przemysłowej oraz nowego stylu życia. Na razie to korporacje wykorzystują państwo, osłabione i podatkowo, i zapożyczone u „inwestorów”, które szachują ucieczką portfelowego kapitału, gdyby nie usłuchało wyroków „rynku”. Sprawne państwo potrzebne jest po to, by wypracować rozwiązania respektujące racjonalność ogólnospołeczną i planetarną, racjonalność, która by uwzględniała interesy zarówno przyrody, jak i klas pracowniczych. Społeczeństwo nie jest i nie może być spółką nastawioną na zysk nielicznych – których pasją jest bogactwo materialne i władza nawet kosztem przyrody, pracy i życia innych ludzi.

Walory poznawcze rozprawy doktorskiej. Dotychczasowa rekonstrukcja procesu badawczego Doktoranta pozwala bez żadnej wątpliwości stwierdzić, że mamy tu do czynienia z dużym talentem analitycznym. Autor sformułował cenny poznawczo i doniosły praktycznie problem. Potrafił dobrać właściwe metody badawcze, by znaleźć uzasadnienie dla postawionej hipotezy o pozanaukowych usługach głównego nurtu studiów międzynarodowych. Potwierdził ją wynikami samodzielnej, oryginalnej i wszechstronnej analizy teorii stosunków międzynarodowych głównego nurtu, a także ekspertyz ośrodków badawczych o charakterze analityczno-implementacyjnym. Co więcej, jego interpretacje mają charakter opisowy, empiryczny w szerokim sensie słowa. Zaprezentował świetny warsztat analityczny, właściwy filozofii i teorii polityki z jednej strony, a z drugiej – bliski interpretacjonizmowi ze względu na uwrażliwienie na język i aparat pojęciowy oraz towarzyszące im zaangażowanie ontologiczne użytkowników. Jego wywody reprezentują konsekwentne łańcuchy wnioskowań. Konkluzje wynikają z przesłanek, które są precyzyjnie wyodrębnione i sformułowane. Można zazdrościć Doktorantowi swobody poruszania się po ogromnej literaturze problemu, łatwości z jaką identyfikuje teoretyczno-metodologiczne orientacje w bogatej panoramie współczesnej humanistyki. Zapewne ułatwia to dobra znajomość języka angielskiego i erudycja. Język pracy jest precyzyjny, jasny. Praca ma konsekwentną strukturę wywodu oraz odpowiednią formę językową.

Na polskim rynku wydawniczym będzie stanowiła istotne wzbogacenia pluralizmu dyscypliny badającej stosunki międzynarodowe. Dlatego wnioskowałbym, nie lekceważąc pozycji wydawnictwa uczelnianego, o publikację rozprawy po redakcji w witrynie mającej dobrą dystrybucję. Warunek ten spełnia najbardziej Wydawnictwo Scholar. Recenzowana rozprawa będzie także dużym wsparciem dla rozwijającego się nurtu krytycznego w polskiej politologii. To pierwsza tak szeroka prezentacja koncepcji teoretycznej, umożliwiającej połączenie aspektów przyrodniczych, ekonomicznych, politycznych i ideologicznych w spójną całość. Autor przekonuje czytelnika, że bardziej adekwatna do rzeczywistości globalnego kapitalizmu jest kategoria kapitałocenu, którą wprowadził do języka nauk społecznych i dyskursu o kryzysie ekologicznym Jason Moore.

Jeśli coś by można dodać do recenzowanej rozprawy, to ewentualnie wzbogacić o pozycje przyrodników i ekonomistów środowiska badających związki energii i minerałów z kapitalistyczną gospodarką (U. Bardi, L. Brown, H. Daly, V. Smil, J. Randers, T. Jackson w Polsce – zwłaszcza M. Popkiewicz).

Konkluzja. Jako sam żywo zainteresowany związkiem gospodarki nastawionej na wartość wymienną produktów, a nie wartości użytkowe znajduję w rozprawie wiele nowych i ważnych interpretacji oraz ich wyników. Dowodzi to dużych, już osiągniętych przez autora kompetencji badawczych w zakresie zarówno wiedzy teoretycznej, jak i umiejętności analitycznych. W rozprawie

zaprezentował umiejętność sięgania do wiedzy gromadzonej w ramach różnych paradygmatów, przemyślaną konstrukcję aparatu pojęciowego, a także wybór niezbędnej faktografii. Czyni to z niego pełnokrwistego badacza współczesnej rzeczywistości społecznej, którą tworzy globalny kapitalizm. Trzeba wyraźnie podkreślić, że mgr Piotra Walewicza charakteryzuje wysoki poziom samoświadomości teoretyczno-metodologicznej, jak również wysoki poziom wiedzy przedmiotowej o gospodarce rynkowej, historii gospodarczej i ekologii. Rozprawa ma gruntowną podbudowę erudycyjną z zakresu filozofii nauki i filozofii polityki, a także dogłębną znajomość prac głównych przedstawicieli ekomarksizmu oraz dorobku głównego nurtu nauki o stosunkach międzynarodowych. Prowadzi z nimi korespondencyjny dialog, a często spór naukowy. Zachowuje przy tym przejrzystą rekonstrukcję omawianych stanowisk i argumentów. Widoczne jest w jego twórczości naukowej dążenie do rzetelności uzasadnień własnych poglądów. Cechuje je stanowczość sądu i łagodna forma prezentacji retorycznej, precyzuje własne stanowisko teoretyczne i aksjologiczne. To czyni mgr Walewicza gotowym do samodzielnego podejmowania problemów badawczych w różnych subdyscyplinach politologicznych. Na pewno Doktorant ma szansę zająć w najbliższym czasie eksponowaną pozycję w środowisku krytycznych badaczy funkcjonowania sceny międzynarodowej. Wyzwaniem praktycznym jest tutaj znalezienie nowego ładu instytucjonalnego, który by umożliwił skuteczniejsze sterowanie dalszym rozwojem cywilizacji przemysłowej, a zwłaszcza jej ekologicznymi uwikłaniami.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że recenzowana dysertacja doktorska mgr Piotra Walewicza odpowiada warunkom stawianym pracy doktorskiej i może być dopuszczona do publicznej dyskusji nad rozprawą. Co więcej, jest to jedna z najlepszych prac na stopień, jakie recenzowałem. Ponieważ poszczególne składniki dzieła naukowego: problem, zgromadzony materiał i literatura, metody opracowania, walory poznawcze są na najwyższym poziomie, wnioskuję dodatkowo o wyróżnienie pracy.

Tadeusz
Klementowski

Prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Piotra Walewicza

Legitymizacja wyzysku przyrody w dyskursie naukowym o stosunkach międzynarodowych: studium krytyczno-teoretyczne,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Artura Laski, prof. uczelni

Teoretyczna i praktyczna ranga problemu badawczego. Kapitalistyczna gospodarka rynkowa wkracza na kolejne rozdroże, tym razem związane z nadchodzącym kryzysem planetarnym. Gospodarka ta znalazła się w fazie spadku tempa wzrostu gospodarczego. Dotąd radziła sobie dzięki ucieczce do przodu za sprawą tzw. prometejskich technologii: silnikowi parowemu (węgiel), silnikowi spalinowemu (ropa), elektryczności i technologii cyfrowej. Współczesna cywilizacja przemysłowa znalazła się pułapce Meadowsa. W odróżnieniu od maltuzjańskiej ma ona trzy nowe cechy. Po pierwsze, obejmuje ona cały globalny ekosystem, podczas gdy rolnicze wykorzystywały lokalne ekosystemy, głównie ziemię i drewno. Obecna odciska ślad na wszystkich składnikach biosfery - atmosferze, hydrosferze i biosferze. Po drugie, industrialna gospodarka, podporządkowana logice zysku, dla sprawnego funkcjonowania wymaga ciągłych inwestycji. Ale nowe dziedziny akumulacji, w konsekwencji powiększanie popytu konsumpcyjnego sprawiają, że coraz większy jest metabolizm społeczny, coraz głębszy ślad ekologiczny. I po trzecie - wyjście z tej pułapki wymaga globalnego współdziałania wszystkich społeczeństw dla określenia brzegowych warunków, które musi spełniać gospodarka zharmonizowana z przyrodą. Ani tzw. zielona rewolucja, ani tzw. gospodarka oparta na wiedzy, nie zmieniają podstawowego faktu, że każda gospodarka musi respektować równowagę globalnego ekosystemu, bity nigdy nie zastąpią atomów. Teraz to biotechnologie, sztuczna inteligencja, robotyka. Jednak człowiek nie uczynił sobie Ziemi poddanej. Uzależnił się tylko w inny sposób od przyrody - jej klimatu, zasobów ziemi ornej i surowców, lasów wilgotnych, węglowodorów, rezerw słodkiej wody. Zemsta natury przybiera postać chorób cywilizacyjnych, niedożywienia i biedy w krajach III Świata, zaburzeń klimatycznych, pustynnienia, wzrostu cen energii, obecnie pandemii COVID-19. W tej sytuacji wszyscy: przedsiębiorcy, właściciele aktywów finansowych, pracownicy, politycy, przyrodniczy i badacze społeczni, medialny komentariat, zwłaszcza bankowi ekonomiści, niestrudzeni konsumenci coraz obfitszych darów Rynkowego Pana – doświadczą kolejnej rewolucji intelektualnej. Na szczęście mózg zużywa tylko jedną piątą energii potrzebnej człowiekowi dla podtrzymania metabolizmu. Nie jest kosztowny ekologicznie, a pobudza łagodną moc rozumu. A ta jest konieczna, by odsłonić nowe problemy poznawcze i praktyczne, który przynosi kryzys planetarny. Myślenie ma nie tylko kolosalną przeszłość, ale jeszcze większą przyszłość. O tym może przekonać się każdy, kto z uwagą zapozna się z dziełem mgr. Piotra Walewicza. Można powiedzieć, że publikacja jego rozprawy ma szansę rozpocząć poważną debatę nad przebudową programu badania i ram teoretycznych nie tylko studiów międzynarodowych, ale również studiów nad bezpieczeństwem. Choć w popularnym podręczniku *Studia bezpieczeństwa* pod red. Paula D. Williamsa obecne są zarówno teoria krytyczna, jak i feminizm, a także międzynarodowa socjologia polityczna. Ale, jak pokazują ustalenia Doktoranta, zwłaszcza eksperci-internacjolodzy odporni są na innowacje problemowe i inspiracje teoretyczne,